Redakcja Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Cena 10 groszy.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VI, № 265. Łódź, Sobota 27 września 1930 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; zazwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Ministrowie Baels i Matuszewski
w prezydjum rady ministrów.

Warszawa, 27. 9. (Od wł. kor.) — 26 b. m. złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu w prezydjum Rady Ministrów belgijski minister rolnictwa Baels. Po południu marszałek Piłsudski przyjął ministra skarbu Matuszewskiego.

Delegacja podoficerów rezerwy z Pomorza
u Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 27 września. (Od wł. kor.). Do Warszawy przybyła delegacja pomorskiego związku podoficerów rezerwy z Toruniu i wręczyła

księgę pamiątkową

„Dziesięciolecie Pomorza" Prezydentowi Rzeczypospolitej i marszałkowi Piłsudskiemu. —

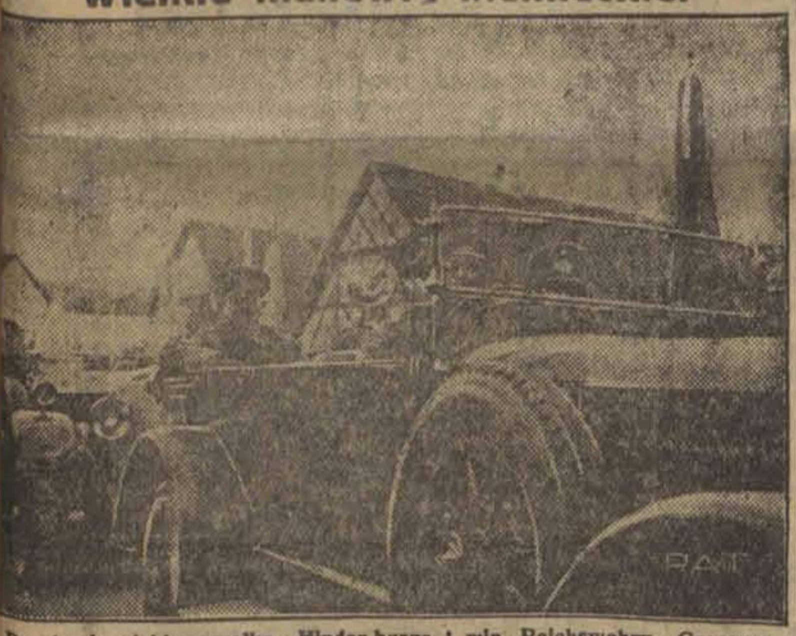
Marszałkowi Piłsudskiemu zdał raport wiceprezes Jan Mazurek. Marszałek Piłsudski wyraził zadowolenie z ofiarowanej mu pracy i pozwolił na zrobienie wspólnego zdjęcia fotograficznego. Prezydent Mościcki przyjął delegację na przeszło

półgodzinnej audjencji.



Długoletni sekretarz generalny partji faszystowskiej Turatti (po prawej stronie) ustąpił ze swego stanowiska. Turatti pochodzi ze znanej żydowskiej rodziny bankierskiej, która finansowała wyprawę Garibaldiego. Następcą Turattiego został G. Giuratti (po lewej stronie) dotychczasowy prezydent faszystowskiej izby. (h)

Wielkie manewry niemieckie.



Przybycie feldmarszałka Hindenburga i min. Reichswehry Groenera na teren manewrów w Turyngji.

Kryzys polityczny w Austrji.



Rewelacje o nadużyciach z funduszami dyspozycyjnemi ministerstwa komunikacji wywołały kryzys rządowy w Austrji. Rząd kanclerza Schobera ustąpił. U góry po lewej: gmach parlamentu w Wiedniu, po prawej: minister kolei Banhans. U dołu: kanclerz Schober, wicekanclerz Vaugoin i minister rolnictwa Fodermayer. Dwaj ostatni jako przywódcy chrześcijańskich demokratów odmówili Schoberowi dalszego poparcia i wywołali przesilenie. (w)

Opieczętowanie ksiąg kasowych „Polonji".
17 skrzyń z korespondencją wywieziono z pałacu Korfantego.
Obrońcą jego mą być b. wiceminister spraw wewn. adw. Kuczyński.

Katowice, 27. 9. (Od wł. k.). Były poseł Korfanty osadzony został w więzieniu brzeskiem już wczoraj wieczorem. Stawia mu się zarzuty

natury kryminalnej

i politycznej. Ze względu na wszczęte dochodzenie szczegóły trzymane są w tajemnicy.

W czasie rewizji w redakcji „Polonji" (organ p. Korfantego) zajęto szereg dokumentów oraz księgę kasową. Wszystkie te dokumenty zdeponowano narazie w jednym z pokojów redakcyjnych,

który opieczętowano.

Wojciech Korfanty opuszczając swoją willę wydał pisemne pełnomocnictwo do prowadzenia „Polonji" dyrektorowi Chmielewskiemu. Kierownictwo redakcji objął p. Jan Tabaczyński syn byłego senatora z klubu N. D.

W chwili aresztowania Wojciecha Korfantego w mieszkaniu prócz służby

był jego syn

Zbigniew. Żona Korfantego przebywała w tym czasie w Zakopanem i dopiero na wieść o aresztowaniu udała się do Katowic.

B. poseł komunistyczny na Sejm śląski Wieczorek Józef, który został aresztowany za działalność antypaństwową znajduje się

w więzieniu katowickiem.

Gdy przedstawiciele władz bezpieczeństwa przybyli do pałacu Korfantego zastali go przy pakowaniu kufra, który w przewidywaniu wypadków przygotowywał do podróży. Kufer ten pozwolono mu

zabrać z sobą

do Brześcia. Podczas rewizji z mieszkania wywieziono 17 skrzyń z korespondencją. Również rewizji dokonano w lokalu Ch. D. skąd zabrano

księgi kasowe.

Obrońcą Korfantego ma być były wiceminister spraw wewnętrznych adwokat Jerzy Kuczyński.



Piechota niemiecka na ostatnich manewrach wykazała wielką sprawność techniczną. Nowe metody walki wywołały zdziwienie wśród fachowców wojskowych państw obcych.

Marsz. Piłsudski obywatelem honorowym m. Kołomyi.

Warszawa, 27 września. (Od wł. kor.). Delegacja miasta Kołomyi wręczyła w Belwederze dyplom obywatelswa honorowego dla marszałka Piłsudskiego.

NASTĘPCA NANSENA.



Szwajcarski profesor Max Huber prezydent Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, obejmie po zmarłym Nansenie stanowisko generalnego komisarza dla spraw zbiegów politycznych. (w)

Rewolucyjna mowa Hitlera przed sądem.



Hittler przed trybunałem Rzeszy w Lipsku zapowiedział (jak wczoraj donieśliśmy) dokonanie przewrotu w Niemczech i obalenie traktatu wersalskiego. U góry: Adolf Hittler. (h)

Zaburzenia antyniemieckie w Pradze.



Gmach teatru niemieckiego w Pradze, którego wnętrze zostało zdemolowane przez demonstrujące tłumy Czechów. Przeciwko tym wystąpieniom założył protest poseł niemiecki w Pradze. (w)



P. M. DIENSTL - DĄBROWA
długoletni zasłużony dyrektor Miejskiej Galerji Sztuki, opuszcza dzisiaj nasze miasto i przenosi się na stały pobyt do Warszawy.

Likwidacja szajki szpiegów sowieckich
na pograniczu.

Wilno, 27. 9. (Od wł. kor.)— Miejscowe władze bezpieczeństwa zlikwidowały szajkę

szpiegów sowieckich,

grasującą na odcinku granicznym Bakałaszewo. Szajka ta liczyła 7 osób, a na jej czele stał niejaki Aron Miszmejze z Warszawy. W ręce policji wpadło dużo kompromitującego materjału.

—:o:—

Dozorca na rogach jelenia.
Straszny wypadek w zwierzyńcu.

Poznań, 27. 9. (Od wł. kor.) — Z Tczewa donoszą o tragicznym wypadku w tamtejszym zwierzyńcu. Do ogrodzenia, w którem znajdowało się stado jeleni, wszedł **70-letni dozorca** Józef Gorwa.

W tymże momencie jeden z jeleni rzucił się na Gorwę i rogami

rozpruł mu brzuch

masakrując go straszliwie. Jelenia zastrzelono. Nieszczęśliwy dozorca zmarł.

Podobny wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym w Niemczech w miejscowości Manheim Trzyletni niedźwiedź

oskalpował

jednem uderzeniem łapy dozorcę oczyszczającego klatkę. Policja strzałami z karabinu maszynowego położyła niedźwiedzia trupem.

Oskalpowany dozorca skonał w strasznych męczarniach.

Nie prof. Bartel lecz jego żona
złożyła wizytę b. posłance Kosmowskiej.

Warszawa, 27. 9. (Od wł. kor.) — Jak się okazuje informacje o wizycie złożonej przez byłego premjera Bartla, b. posłance Kosmowskiej,

jest nieprawdziwa.

Prof. Bartel nie wyjeżdżał wcale ze Lwowa a w Warszawie bawił ostatnio 3 kwietnia. Była natomiast w Warszawie obecna i złożyła wizytę Kosmowskiej żona prof. Bartla.

Pożar w fabryce Scheiblera i Grohmana.

Pożar w fabryce o

Łódź, 27 września. Wczoraj o godzinie 21 w nocy w zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana przy ulicy Emilji nr. 5/7 **wybuchł pożar** w oddziale t. zw. opalarni (maszyny do opalania włosów na towarze). Na ratunek pośpieszyły niezwłocznie IV i V oddziały straży, którym udało się po przeszło godzinnej akcji pożar zlokalizować.

Ucierpiał jedynie częściowo dach parterowego budynku zajmowanego przez opalarnię oraz jej wnętrze. Maszyny udało się uratować.

Wagon uderzył w słup telefoniczny.
Na szczęście obeszło się bez ofiar.

Łódź, 27. 9. W dniu wczorajszym około godziny 5 po południu na torze tramwai podmiejskich, pomiędzy Marysinem a mostem kolejowym wyskoczył z szyn i wpadł na słup telefoniczny

wagon tramwajowy.

Słup telefoniczny został złamany. Wagon został częściowo uszkodzony, przyczem powypadały z niego

wszystkie szyby.

Pasażerowie wyszli na szczęście bez szwanku.

Z powodu wypadku komunikacja tramwajowa odbywała się w ciągu godziny z przesiadaniem. Straty spowodowane przez wypadek — nieznaczne.

Zamordowanie niemieckiego ministra.
Audycja radjowa przyczyną popłochu.

Berlin, 27 września. Radjostacja niemiecka nadała wczoraj słuchowisko radjowe pod tytułem:

„Minister zamordowany!"

Sztuka ilustruje bardzo realistycznie powstanie i przeprowadzenie zamachu stanu w Berlinie i odtwarza scenę, w której „niemiecki minister spraw zagranicznych przybywa na dworzec berliński przy ul. Friedrichsstrasse". Grupa zamachowców czyha na jego życie i w pewnym momencie morduje go kilkoma strzałami z rewolwerów.

Podczas tej sceny orkiestra w radjo gra wesołego walca.— Nagle speaker radjostacji przerywa koncert słowami: „Hallo, hallo! Tu Königswusterhausen.. Musimy przerwać koncert, gdyż w tej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że zamordowano niemieckiego ministra spraw zagranicznych".

Wśród niezwykłego podniecenia

radjosłuchacze słyszą następnie gazeciarzy, wołających głośno: „Minister zamordowany", publiczność mówi tylko o zamordowaniu ministra.

Następstw słuchowiska

nie zdołano przewidzieć. Z zagranicy, z dziesiątek miast niemieckich, od władz i licznych abonentów zasypywano władze berlińskie i kierownictwo radjostacji telefonicznemi zapytaniami, czy prawdą jest, że niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius (bawiący zresztą w Genewie) padł tej właśnie nocy ofiarą zamachu rewolwerowego na dworcu berlińskim.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Olbrzymie wrażenie wywołało w Anglji stwierdzenie faktu, że Stalin złożył w bankach zagranicznych kilkadziesiąt miljonów dolarów, aby zabezpieczyć sobie przyszłość na wypadek upadku bolszewizmu.

(—) Jak donieśliśmy w drugiej części wczorajszego nakładu „Echa" został rozwiązany Sejm śląski za zerwanie kompromisu z wojewodą Grażyńskim i przekroczenie budżetu o 7 miljonów złotych. Równocześnie został aresztowany poseł Wojciech Korfanty i przewieziony do twierdzy w Brześciu. Został też aresztowany b. poseł komunistyczny Wieczorek. Drugi b. poseł komunistyczny Komandor uciekł przed aresztowaniem na Śląsk niemiecki.

Następnie ukazało się zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o rozpisaniu nowych wyborów do Sejmu śląskiego na dzień 23 listopada r. b.

(—) Zarząd Kasy Chorych w Pabjanicach został rozwiązany.

(—) Wczoraj bawił w Łodzi przejazdem minister Składkowski.

(—) Starostwo grodzkie wydało do komisarjatów policji zarządzenie, aby wobec licznych wypadków przejechań przez tramwaje w ostatnich tygodniach, dzieci pozostające na ulicy bez opieki odprowadzano do komisarjatów policji, a zgłaszających się rodziców pociągano do surowej odpowiedzialności.

(—) Ministerstwo Skarbu wstrzymało wypłatę dalszych 3 miljonów złotych na budowę kanalizacji w Łodzi.

(—) Starosta Rżewski ukończył kurs w. f. i p. w. i otrzymał stopień instruktora.

Demonstracje bezrobotnych
w Tomaszowie.

Łódź, 27. 9. Wobec braku funduszów w ostatnich dniach Magistrat Tomaszowa zmuszony był przeprowadzić redukcję robotników zatrudnionych na plantacjach miejskich i przy robotach publicznych. W związku z powyższem wczoraj zredukowani robotnicy mieli otrzymać całkowitą należność za przepracowany okres oraz zaświadczenia o zwolnieniu z pracy celem przedstawienia go

w biurze zasiłkowem.

Ponieważ kasa miejska wypłat nie uskuteczniła — zwolnieni z pracy bezrobotni ruszyli pod gmach Magistratu, aby tam domagać się wypłaty.

Kiedy oświadczono im, że pieniędzy narazie nie otrzymają — robotnicy przybrali groźną postawę i usiłowali wtargnąć do wnętrza. Jednocześnie z tłumu zaczęto

rzucać kamieniami.

Skonsygnowana jednak w pogotowiu policja zapobiegła zajściom i demonstrantów rozproszyła.

W mieście zapanował całkowity spokój.

Jak się dowiadujemy Magistrat m. Tomaszowa przyśpieszy wypłatę zaległości.

Krwawa zbrodnia przed kościołem.
Eksploduiący granat zranił 13 osób.

Lwów, 27. 9. W Darochowie, pow. trembowelskiego, popełniona została pod tamtejszym kościołem potworna zbrodnia, której ofiarą padło

13-tu ludzi.

W tłum włościan, Polaków i Rusinów, stojących obok cmentarza, rzucony został z krzaków granat, który eksplodując, zranił 13 osób, w tem kilka ciężko.

O zbrodnię tę podejrzany jest parobek Jan Tarnowicz, który według przypuszczeń policyjnych rzucił granat na swego

osobistego wroga

Oleksę Krawczuka, który w czasie wybuchu nie doznał szwanku. Tarnowicza aresztowano.

Harce nożowników na ul. Solnej.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 27. 9. — Przed domem przy Alejach I Maja 29 przejechany przez samochód uległ złamaniu ręki 41-letni Michał Toporowicz, bezrobotny, zamieszkały na Bałutach przy ul. Borysza 11. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala im. Poznańskich.

Na ulicy Piotrkowskiej w czasie ataku epileptycznego upadła, odnosząc ogólne potłuczenia głowy 25-letnia Kazimiera Komorowska, robotnica, zamieszkała w Starem Rokiciu.

Komorowską przewieziono karetką miejskiego pogotowia ratunkowego do szpitala okręgowego Kasy Chorych.

*

W godzinach wieczornych przed domem przy ulicy Solnej 12 napadnięta przez nieznanych osobników odniosła szereg ran głowy i klatki piersiowej 27-letnia Sabina Pijawczyńska, służąca, zamieszkała przy ulicy Solnej 6.

Pijawczyńską przewiózł lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Sprawców tajemniczego napadu poszukuje policja.





Szczęśliwe pary małżeńskie.

Niezwykły orszak.

Wioska francuska Boesses, pobliżu miasta Lille, miała tych dniach

niebywałe widowisko.

Ulicami jej posuwał się or-ak par, które były ubrane w strój weselny, a było tych par

I co to za pary! Były pomiędzy niemi takie, które z wysiłkiem prostowały się, aby uchodzić za młodych, były takie, które szły, jakby cienie, wywołane z tamtego świata, były wreszcie inne, które zaledwo nogami suwały.

Pochód ów bowiem stanowiły małżeństwa, które przeżyły soba

więcej niż 50 lat.

Znajdowali się tam ludzie, którzy obchodzili „złote wesele" po 50 latach, „djamentowe" po 60, ale było też jedno małżeństwo, którego obchód jubileuszowy nazwano od najdroższego metalu na świecie, „weselem radowem", gdyż liczyło sobie

73 lata wspólnego pożycia.

Procesja ta pomaszerowała do merostwa, gdzie mer wygłosił

przemowę z życzeniami,

stawiając orszak wiernych małżonków i małżonek za przykład młodemu pokoleniu.

Każda z sędziwych par otrzymała na pamiątkę zegar salonowy, a po ceremonji w merostwie 48 staruszków, w otoczeniu muzyki wioskowej i bractw ze sztandarami, poszło do kościoła, gdzie na ich intencję odprawiono mszę uroczystą.

Dzięki temu obchodowi wioska Boesses uzyskała we Francji nazwę „raju małżeńskiego".

——:o:——

Wyszywane siodło szacha.

Skarby czterech lotników.

Cztery aeroplany wzniosły się z Teheranu, lecąc w kierunku wyspy Abadan w zatoce perskiej, wioząc wielomiljonowe drogocenności szacha i bezcenne relikwie z meczetu w Isfatani. Na Abadanie te „skarby z arabskich bajek" będą naładowane na statek angielski, którego nazwa trzymana jest

w najściślejszym sekrecie

i przewiezione zostaną do Londynu na styczniową wystawę sztuki perskiej w Akademji królewskiej.

Skarby wysłane zostały drogą powietrzną, gdyż szach bał się, że mogą zaginąć w drodze lądowej, poprzez góry. Czterech lotników szach wybrał osobiście z pośród najbardziej zaufanych oficerów.

„Sunday Express" wymienia te niesłychane skarby. Specjalnie bezcenną wartość przedstawia kolekcja rubinów i szmaragdów, dalej starożytne miecze, wysadzane perłami, berło cesarskie usypane brylantami i rubinami,

wyszyte perłami siodło szacha,

tkane złotem i srebrem dywany wzięte z grobowca szacha Abbasa II, dwa starożytne egzemplarze Koranu, jedenaście artystycznych miniatur z XVI wieku i t. p. Według oceny ekspertów wszystkie te rzeczy przedstawiają wartość kilkudziesięciu miljonów funtów szterlingów.

Aeroplany wylądowały na wyspie Abbadan późną nocą. Wyspa należy do Persów, ale okupowana jest przez Anglików. Tajemniczy okręt, który ma przewieźć skarby przybędzie do jednego z portów angielskich (również niewiadomo którego) w końcu tego miesiąca.

——x:o:x——

Dni wiaduktu na ulicy Kilińskiego są już policzone.

Pierwsze kroki w dziedzinie uporządkowania śródmieścia Łodzi.

Przeniesienie składów węglowych na Polesie Widzewskie.

Łódź, 27 września.

Kwestja usunięcia z śródmieścia „czarnych zawalidrogów", jakiemi są szpecące ulicę Kilińskiego i okolice liczne place węglowe — obok zlikwidowania stacji towarowej na dworcu Łódź - Fabryczna i przeniesienie jej na Polesie Widzewskie — jest integralną częścią

wielkiego planu regulacyjnego

naszego upośledzonego pod każdym względem wogóle, a już pod względem architektonicznym w szczególności — miasta.

O ile sprawa przeniesienia stacji towarowej na Polesie Widzewskie jest kwestją narazie niewykonalną chociażby z powodu braku odpowiednich na ten cel funduszów — o tyle sprawa likwidacji

placów węglowych

gęsto rozsianych wokół Dworca Fabrycznego oraz usunięcia z ul. Kilińskiego wiaduktu kolejowego — jest kwestją, która znalazła się na drodze realnej i już w najbliższym czasie, a mianowicie na początku roku przyszłego

znajdzie swe rozwiązanie.

Nie jesteśmy zbyt wielkimi optymistami, ale to co usłyszeliśmy ze źródła ze wszechmiar zasługującego na zaufanie oraz to co sami zdołaliśmy zaobserwować — utrwala nas w przekonaniu, że tak jest .

Polesie Widzewskie przedstawia dziś teren, na którym

bez przerwy wre praca

dookoła przygotowania placów, będących nowem locum składów węglowych z ul. Kilińskiego. Placów takich jest cztery, tyle bowiem zmuszone są wybudować władze kolejowe dla przeprowadzenia tych składów, które obecnie znajdują się na terenach kolejowych przy ul. Kilińskiego i posiadają

spisane umowy.

Urządzenia tych placów dobiegają końca, a obecnie wykonuje się odpowiednie bruki.

Od Widzewa aż do placów na Polesiu Widzewskiem przeprowadzono specjalną linję kolejową, o długości pięciu kilometrów — po której nnadchodzić będą transporty węgla, tak, jak to było dotąd na ul. Kilińskiego; uwzględnione zostały przytem najnowsze pomysły techniczne.

Do końca bieżącego roku wszystkie prace zostaną wykończone i z dniem pierwszym stycznia 1931 roku — cztery składy węgla z ulicy Kilińskiego przeniosą się na Polesie Widzewskie. W tym samym czasie bowiem wygasają umowy właścicieli tych składów z władzami kolejowemi na zajmowanie placów na ul. Kilińskiego.

Od tego czasu rozpocznie też się całkowita ewakuacja terenów węglowych z ulicy Kilińskiego.

Po wygaśnięciu bowiem umowy zostanie zlikwidowany raz na zawsze tor kolejowy wraz z wiaduktem na ul. Kilińskiego, co pociągnie za sobą

likwidację dwunastu

znajdujących się tam składów węgla, które wówczas będą zmuszone już przenieść się na Polesie Widzewskie, aby tam w dalszym ciągu prowadzić swe przedsiębiorstwa.

Prace dookoła zlikwidowania szpecącego śródmieście wiaduktu oraz toru kolejowego rozpoczną się więc na początku nowego roku i będą pierwszym krokiem w kierunku przywrócenia tej dzielnicy normalnego wyglądu miejskiego.

Z usunięciem wiaduktu kolejowego na ulicy Kilińskiego wiąże się również ogromnie ważna sprawa zaprowadzenia na tym odcinku

tramwajów,

co dotąd było niemożliwością techniczną, wobec niskiego położenia mostu.

Dalszym etapem robót związanym z uporządkowaniem tej dzielnicy — jest przeniesienie stacji towarowej z dworca Łódź-Fabryczna na Polesie Widzewskie. Sprawa ta jednak, jak zaznaczyliśmy powyżej rozbija się o brak funduszów i jest kwestją jeszcze dość dalekiej przyszłości .

Niemniej jednak zaznaczyć należy, że niebawem Łódź, a zwłaszcza jej śródmieście — całkowicie zmieni swe oblicze i przestanie straszyć przeraźliwym nieporządkiem .

(Stf.)

——x:o:x——

Modne skórki chińskich szczurów.

Pizmowce w wielkich magazynach.

Według doniesień z Londynu w nadchodzącym sezonie zimowym stały się znowu bardzo modne skórki

piżmowców chińskich.

Magazyny konfekcyjne w Londynie zużywają coraz więcej tych skórek do płaszczy jesiennych i zimowych.

Piżmowce należą — jak wiadomo — do gatunku szczurów. Czepne te zwierzęta żyją na terenach błotnistych niektórych krajów zamorskich i europejskich. Największą wartość mają skórki futerkowe koloru czarnego, pochodzące od zwierząt żyjących nad jeziorami w północnej części Stanów Zjednoczonych. Skórki piżmowców istnieją w wielu kolorach, o rozmaitych grubościach włosu. W północno-zachodniej części Kanady znajdują się piżmowce o grubem i gęstem futrze, koloru bronzowego i złocistych plamach. Czem dalej na południe, tem jaśniejsze stają się futerka tych zwierząt.

——:o:——

„Interesy idą świetnie".

Wesoła walka z kryzysem.

Niezwykłego zastosowania metody Coue'go leczenia wszelkiego zła zapomocą sugestji dokonała w Nowym Jorku pewna grupa przemysłowców, którzy, jak głosi prasa amerykańska, — spodziewają się tym sposobem zwalczyć i zwyciężyć obecny kryzys

handlowo-przemysłowy.

W tych dniach liczni agenci giełdowi i setki handlowców zjawili się na nowojorskiej giełdzie w Wall Street, nosząc w butonierce marynarki mają oznakę z napisem: ‚Bisness is good' (interesy idą świetnie). Pomysł ten cieszył się podobno wielkiem powodzeniem i w ciągu dnia firma, która wykonała oznaki, — sprzedała ich przeszło

25 tysięcy,

wyczerpując odrazu cały zapas. Wiele wśród większych firm przemysłowych i banków w Nowym Jorku zamówiły znaczną ilość podobnych oznak celem obdarzenia niemi własnych klientów i rozszerzenia pomyślnej wróżby.

——x:o:x——

W dziesiątą rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami.



Naczelny Wódz Marszałek Piłsudski na pozycji w r. 1920 w przeddzień bitwy o Grodno.

5 miljonów dolarów w mieszkaniu biednej nauczycielki.

Szczęśliwa dziedziczka fortuny.

Żona pewnego nauczyciela w Budapeszcie, która sama zajęta jest jako nauczycielka szkoły ludowej, otrzymała wiadomość z Ameryki, że zmarły przed kilku miesiącami wuj pozostawił jej majątek w wysokości 5 miljonów dolarów. Ta fantastyczna wiadomość, która zrazu wydawała się jej nieprawdopodobną, została jednak oficjalnie potwierdzona przez właściwe władze. Oczywista, iż sprawa ta budzi w Budapeszcie zrozumiałą sensację. Prasa tamtejsza zajmuje się obszernie tą

romantyczną aferą spadkową.

Owa szczęśliwa dziedziczka nazywa się Marja Sebess. Ponieważ rodzina jej znajdowała się w bardzo przykrem położeniu materjalnem, p. Sebess zmuszona była objąć posadę poza Budapesztem, w miejscowości Giönrö. Wiedziała wprawdzie, że kilku członków jej rodziny wyemigrowało przed wielu laty do Ameryki, nie utrzymywała jednak z nimi stosunków. Nie wiedziała również o tem, że jej wuj jest człowiekiem tak niezmiernie bogatym.

Testator testamentu Paweł Lokacz był właściwie prawujem a wujem jej ojca. Człowiek ten miał bardzo romantyczne koleje życia. Był on oficerem w armji bojownika wolnościowego Ludwika Koszuta. Następnie wyemigrował do Ameryki. Osiadł w Chicago i zarabiał zrazu na chleb jako zwyczajny robotnik.

——x:o:x——

Z wojny polsko-bolszewickiej.



Żołnierka na posterunku.

HUBERT S. BANNER. Przedruk wzbroniony.

KRWAWE KOŁO.

Przekład autoryzowany

60)

Teraz można ją było porównać do przysypanego śniegu, fatalnego pustkowia, oglądanego w późne, zimowe popołudnie.— Jak tylko sięgło oko, rozciągała się pod zniżonem, posępnem niebem falująca pustynia szarości. Ani jedno drzewo nie pozostało tam, gdzie rosło, tylko gdzie niegdzie widniał skręcony, zwęglony pień, z nagiemi konarami, — przypominającemi wyciągnięte błagalnie ręce. — Wszędzie leżało mnóstwo skał i kamieni, z których jedne wystawały z twardniejącej powierzchni lawy na podobieństwo wysp, a inne tworzyły stosy, przysypane grubo popiołem. — Z zabudowań, otaczających fabrykę pozostały tylko szczątki. Cztery kulisów w wąwozie przestały porostu istnieć. W odległości kroku od drabiny sterczał z grząskiego grobu łeb bawołu ze szklanemi, martwemi oczyma...

Nad ogólną ruiną panowało głębokie milczenie. Nie było słychać ani szelestu liści, ani ćwierkania ptaków. Nic, tylko grobowe milczenie, a potem nagły żałosny lament z drugiej strony wąwozu.

— Biedacy! — rzekł Flossing — Teraz dopiero zrozumieli, że stracili wszystko na świecie.

Zeszedł niżej, próbując ostrożnie obcasem powierzchni lawy.

— Utrzyma — zawyrokował. — Chodźmy na tamtą stronę. Daj mi Beryl. Ty poniesiesz dziecko!

— Nie, ty! — odpowiedział krótko Mike, podając mu malca. — Ja zaopiekuję się Beryl.

Zeszli z trudem po zboczu i przedostali się przez zalany lawą wąwóz. Chmury delikatnego gryzącego pyłu, wzbijającego się z pod nóg i sypiącego na głowy, tamowały im oddech, powodując kaszel i duszenie.

Flossing, obarczony nikłym ciężarem, maszerował przodem i pierwszy wszedł na krawędź. Nieszczęśliwe istoty, leżące i siedzące między przysypanemi popiołem zaroślami, przyjęły go apatycznemi spojrzeniami zapłakanych oczu. Nagle z krzaków wyskoczyła oszalała kobieta i rzuciła mu się w ramiona, śmiejąc się i płacząc...

Druga kobieta kołysała się wprzód i wtył, zawodząc rozpaczliwie. Siedzący obok mężczyzna szarpnął ją za rękaw i wskazał palcem. Spojrzała, zamrugała powiekami i zerwała się na nogi z przenikliwym krzykiem. Nie przestając krzyczeć, wydarła Flossingowi cudownie uratowane dziecko.

— Gdzie Mike i Beryl? — zapytała prawie niedosłyszalnym szeptem Ewa.

— Idą — rzucił nad ramieniem Wery Flossing.

Na skale siedział w śmiesznej pozie van Overstraten z wąsami oblepionemi popiołem, z rekami przy oczach. **Mevrouw** i dzieci kuliły się smutnie naokoło niego. **Tante** Sluishoorn zdjęła okulary, których szkła stały się zupełnie nieprzezroczyste.

— Zamiast lamentować nad zniszczonym domem — rzekła surowo — powinniście dziękować dobremu **Heer God**, że was zachował przy życiu i że wasza gałgańska córka uniknęła tej klęski. Co? Że uciekła z domu i okryła was hańbą? — **Allemachtig**, nie można mieć wszystkiego! Niektórzy ludzie nigdy nie wiedzą, kiedy im dobrze.

Ewa była niespokojna. Patrzyła uporczywie w stronę krawędzi.

— Jak ich długo niema — rzekła zdenerwowana.— Pan mówił, że... O są! Nareszcie!

Zaczęła machać rękami. Nad krawędzią ukazała się górna połowa ciała Mike'a z Beryl na rękach.

ROZDZIAŁ XXV.

Zaraz na początku uciążliwego marszu Beryl otworzyła nagle błękitne oczy i utkwiła je w twarzy Mike'a. Usta jej rozchyliły się w uśmiechu.

— Och, żeby pan mógł siebie zobaczyć! — wykrzyknęła. — Istny węglarz.

Mike przystanął.

— A pani to co? — odrzucił. — Jak pani wygląda?!

— Nie mam zielonego pojęcia

— Jak obdarty, potargany, umorusany, skandaliczny...

— Proszę, proszę, bez ceremonji — rzekła nagląco. — Jestem przygotowana na wszystko. Wszak to Walter Scott powiedział: „O, gdybyśmy mogli spojrzeć czasami na siebie odwrotną stroną teleskopu"? Jak skandaliczny — — kto?

— Anioł — dokończył Mike. I stojąc tak wśród porażonego śmiercią krajobrazu, po kostki w miałkim popiele, popróbował wykrztusić swą tajemnicę. Czy się kto kiedy oświadczał w bardziej dziwacznych okolicznościach? Nie dbał o to. Co to miało do rzeczy, że w ciągu nocy jeden z najpiękniejszych zakątków świata zamienił się w jałowa pustynię? Co to miało do rzeczy, że oboje ledwie uniknęli okropnej śmierci? Co to miało do rzeczy, że wyglądali jak para kominiarzy? Co miało do rzeczy niebo czy piekło? Mike kochał Beryl i musiał jej to powiedzieć. Grayne'a posłał w myśli do wszystkich djabłów.

— Beryl, Beryl! — wyjąkał. — Ja — ja — — Beryl!

Na ustach dziewczyny zgasł uśmiech. Objęła go mocniej za szyję i podrzuciwszy się w jego ramionach, przyciągnęła jego twarz do swojej.

— Najdroższa! Najdroższa! — rzekł, ochłonąwszy, Mike.

— Czy jestem bardzo śmiała? — zapytała Beryl, targając go za ucho.

— Jesteś najdroższa, najsłodsza, najdoskonalsza...

— No! Nie potrzebujesz mi mówić takich rzeczy. Powiedz tylko od jak dawna — to jest...?

— ...cię kocham? Pewnie od pierwszej chwili.

— A więc okropnie się guzdrałeś. Parę razy o mało ci się sama nie oświadczyłam. Raz kiedy wyratowałeś nas z rąk buntowników. Wiesz, Mike'u, obawiałam się, że o mnie nie dbasz. Myślałam już, że zostanę na koszu.

— A ja myślałem, że Grayne — — ! Byliście ciągle razem...

D. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Podatek od budynków, położonych na obszarze m. st. Warszawy, pobierany jest w formie corocznie uchwalonego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Wobec konieczności zrównoważenia budżetu miasta na rok 1931 — 32 magistrat występuje na radę miejską z wnioskiem o zatwierdzenie projektu uchwały o poborze w r. 1931 dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 50 proc. państwowego podatku.

•

Dnia 22 bm. odbyła się w seminarjum metropolitalnem warszawskiem uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego. Poprzedziły ją trzydniowe rekolekcje, odprawione przez alumnów pod kierownictwem ks. Dembińskiego .Uroczystość zaszczycił swem przybyciem J. Em. ks. kardynał Aleksander Kakowski.

•

Warszawa należy do miast, gdzie wskutek szybkiego rozwoju zagadnień komunikacyjnych, należy czuwać nad tem, aby ruch uliczny nie rozwijał się w wadliwym kierunku. Do zagadnień ruchu ulicznego należy nietylko kwestja ruchu kołowego, ale tak że przejścia dla pieszych, jak również wszelkie budki i stragany, ustawiane na ulicach. Dla unormowania tego zagadnienia dział drogowy komisarjatu rządu wraz z wydziałem technicznym i inspekcja handlowa opracowuje plany dzielnicowe Warszawy, oznaczając miejsca przejść dla pieszych, a także miejsca, na których mogą być umieszczane gablotki, budki i stragany. Praca ta potrwa conajmniej do wiosny. Małe plany, z których każdy obejmie dzielnicę, dozorowaną przez dzielnicowego ,będą dane dzielnicowym, którzy będą musieli czuwać, aby ruch odpowiadał planowi.

•

Cykl popularnych oper polskich rozpocznie nowy sezon opery warszawskiej 1930 — 31, w sobotę 27 bm. Moniuszkowską „Halką" pod dyrekcją kapelmistrza Dołżyckiego. Z kolei grane będą: „Hrabina" Moniuszki, „Konrad Wallenrod" Żeleńskiego „Zygmunt August" Jotejki, „Ijola" Rytla, Moniuszkowski „Straszny Dwór" i „Pan Twardowski" Różyckiego. Ceny miejsc na sezon bieżący znacznie obniżono, co wpłynąć powinno dodatnio na frekwencję. Najbliższem premjerowem przedstawieniem będzie wznowienie opery „Manru" Paderewskiego.

•

Liczba tragarzy, zarejestrowanych w wydziale rejestrowym, wynosi 1.063. Podług danych związków i wykazów policyjnych tragarzy jest w Warszawie 3000, zatem 2000 uchyla się od rejestracji pod pretekstem, że są „pomocnikami tragarskimi".

Mocne przemówienie prokuratora

zwaliło z nóg żonę oskarżonego.

Łódź, 27 września. W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie wydarzył się wypadek, który do głębi poruszył znajdującą się na sali publiczność.

W godzinach przedpołudniowych w wydziale karnym odbywała się rozprawa przeciwko niejakiemu Wawrzyńcowi Życińskiemu.

Po zbadaniu świadków i zamknięciu przewodu sądowego — głos zabrał prokurator, który w konkluzji swych wywodów zażądał

surowego wymiaru kary

dla podsądnego.

W chwili, gdy padły ciężkie słowa oskarżenia pod adresem podsądnego z ław publiczności dał się słyszeć krótki okrzyk przerażenia, a następnie łoskot padającego na ziemię ciała.

Jak się okazało żona oskarżonego Życińskiego tak przejęła się słowami prokuratora, że zemdlała.

Rozprawę sądową przerwano i nieszczęśliwą kobietę wyniesiono na korytarz, dokąd też niebawem przybył lekarz sądowy.

Mimo usilnych zabiegów nie udało się Życińskiej powrócić przytomności.

Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala św. Trójcy.

Post, ciemnica i twarde łoże

w ciągu 15 lat

Ze Stanisławowa donoszą:

W potoku „Wielopuniec" przepływającym przez Wierzchnię, znaleziono dnia 20 maja b. r. trupa Magdy Kowalskiej, urodzonej Ciuper, żony Oleksy, rolnika w Wierzchni. Ciało denatki leżało w ten sposób, iż nogi i tułów znajdowały się w wodzie, głowa zaś pod wodą oparta

była o brzeg.

Ponieważ potoczek jest niewielki, bo zaledwie pół metra głęboki, a około 1 m. szeroki, nasuwało się odrazu podejrzenie, że zmarła nie popełniła samobójstwa, lecz ma się do czynienia ze zbrodnią. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że Kowalska została uduszona przez zatkanie jej dróg oddechowych jakimś miękkim przedmiotem, a po uduszeniu wrzuconą do potoku.

Podejrzenie zwróciło się od razu przeciw mężowi denatki Ołeksie, liczącemu 26 lat, który od dłuższego czasu żył z nią bardzo źle i wszczynał ciągłe awantury

na tle majątkowem.

Magda mianowicie nie otrzymała od swych rodziców tyle gruntu, ile jej rodzice byli przyobiecali.

Dnia 19 b. m. stanął Kowalski przed trybunałem sądu przysięgłych. Po przesłuchaniu obwinionego, który wypierał się winy, szeregu świadków i przemówieniach prokuratora, sędziowie przysięgli zaprzeczyli 11 głosami pytanie w kierunku morderstwa a potwierdzili 7 głosami pytanie w kierunku zabójstwa. Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Kowalskiego za zbrodnię z par. 140 k. k.

na 15 lat ciężkiego więzienia

obostrzonego postem, ciemnicą i twardem łożem. Obrońca wniósł kasację.

Z powodu wyrafinowanego sposobu dokonania zbrodni rozprawa zgromadziła bardzo liczne audytorjum, zwłaszcza z pośród mieszkańców wsi okolicznych, a wyrok wywołał ogólne poruszenie.

—:0:—

KRATECZKI.

NIESPODZIANKA NA BRZEGU.

Pijus w kąpieli.

Są ludzie, którzy twierdzą, że kąpiel jest przesądem burżuazyjnym. Twierdzi to np. z całą pewnością stary Kugelszwanc który już raz miał przykry wypadek w kąpieli. Poszedł on się mianowicie kiedyś kąpać i kiedy wrócił do domu, stwierdził z przerażeniem, że mu zginęła kamizelka. Pobiegł zpowrotem do zakładu kąpielowego, szukał, krzyczał, martwił się, ale nic to wszystko nie pomogło: kamizelka przepadła jak kamień w wodę.

Kugelszwanc zrezygnował, cóż bowiem mógł innego zrobić. Minął rok od tego czasu i Kugelszwanc udał się do kąpieli. Radosny wraca do domu i krzyczy: Salciu! Salciu! Kamizelka się znalazła. Wyobraź sobie, że wówczas włożyłem ją przez omyłkę pod koszulę na gołe ciało i teraz ją znalazłem!

Możliwe, że znacie nawet powyższą przygodę Kugelszwanca, niemniej jednak dowodzi ona pewnej złośliwości kąpieli.

NAD STAWEM.

W niedzielę, 6 lipca r. b., kiedy było wyjątkowo, jak na tegoroczny lipiec, pogodnie i ciepło, Józef Adamczyk i przyjaciel jego Aleksander Zebrowski wybrali się poza granice miasta i w Nowem Rokiciu zasiedli nad stawem, by ochłodzić się w mokrej, zimnej wodzie. Amatorów kąpieli było wielu, a to z tej racji, że za pływanie i kąpanie się nikt nie pobierał żadnych opłat.

Józio i Oleś zrzucili ubrania i poczęli się pluskać, jak dwie rybeczki w płynie, który niesłusznie uważany był przez kąpielowiczów za wodę. Po upływie 15 minut wyszli na brzeg i wówczas Józio z przerażeniem stwierdził, że cały garnitur jego, nowiuteńki, wartości około 150 zł. znikł jak kamfora. Nikt nie widział, kto i kiedy garnitur wziął i Józio rad nie rad przesiedział nad wodą do zmierzchu — ponieważ Oleś który się udał do mieszkania rodziców jego po jakiś inny garnitur, nikogo w domu nie zastał. Dopiero wieczorem w koszuli i letniem palcie przyjaciela Oleś powrócił do domu.

POSZUKIWANIA.

Upłynęło trzy dni i Adamczyk nabrał już całkowitej pewności, że garnitur został skradziony, a nie był to żart, jak początkowo przypuszczał. Wobec tego zameldował o kradzieży policji.

W międzyczasie Oleś, prowadzący dochodzenie na własną rękę ustalił, że garnitur zabrał Teodor Pijus, z ul. Pabjanickiej wspólny ich znajomy. — Pijus miał to rzekomo uczynić dla żartu. Gdy więc przybyli do Pijusa, a ten kategorycznie zaprzeczył, by miał zabrać garnitur Józio udał się ponownie do policji, gdzie wskazał sprawcę kradzieży.

Przeprowadzona przez policję u Pijusa rewizję wykryła ubranie Józia.

W Sądzie Powiatowym Teodor Pijus tłumaczył się, że garnitur zabrał dla żartu. Sąd skazał go nie na żarty na 3 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

—::-::—

Kula przeznaczona dla złodzieja

ugodziła męża dozorczyni domu

Ze Lwowa donoszą:

Realność przy ul. Potockiego 120 stanowi własność braci Mieczysława i Aleksandra Starzewskich, właścicieli składu konfekcji.

Obowiązki dozorczyni tego domu pełniła żona Stoera Prakseda.

Wczoraj wieczorem około godziny 9 Stoerowa usłyszała szmery i szelest gałęzi w ogrodzie, w którym znajdują się jeszcze owoce. Zaalarmowała tedy właściciela domu, gdyż była przekonana, że w ogrodzie

są złodzieje.

Wówczas p. Mieczysław Starzewski z okna swego mieszkania oddał dwa strzały w powietrze na postrach.

Prakseda Stoerowa jednak stwierdziła, że mimo tych strzałów, ktoś w dalszym ciągu znajduje się w ogrodzie i poczęła wzywać domowników, by zeszli do ogrodu. Wówczas na wołania przybyli do ogrodu bracia Mieczysław i Aleksander Starzewscy, mąż Stoerowej i jego bratanek Juljan i rozpoczęli przeszukiwanie ogrodu. W pewnym momencie p. Aleksander Starzewski natknąwszy się pod parkanem ogrodu na pozostawiony przez złodziei

worek jabłek

zawołał: „Tu są jabłka", a ponieważ w tej chwili ktoś obok niego przebiegł, zawołał: „Złodziej, złodziej". Równocześnie Aleksander laską natknął się na jakiegoś człowieka, który go chwycił za nogę, tak, że p. Starzewski upadł. Rozpoczęła się szamotanina z owym człowiekiem, w czasie której Aleksander znalazłszy się w opresji, począł wołać swego brata w pobliżu się znajdującego: „Mietek bij, ratuj". Mieczysław Starzewski będąc przekonany, że brat stacza walkę ze złodziejem, dał w tym kierunku strzał, przyczem usłyszał jakiś głos: „Nie we mnie", a zarazem usłyszał dalsze wołania brata o pomoc. Okazało się niebawem, że Starzewski popełnił tragiczną pomyłkę. Mianowicie osobnikiem, który stoczył walkę z jego bratem, był

mąż dozorczyni

Dominik Stoer. Z powodu ciemności, panujących w ogrodzie Stoer nie poznał Aleksandra Starzewskiego, ani też odwrotnie Starzewski nie poznał jego. Strzał oddany przez Mieczysława Starzewskiego ugodził Stoera w szyję, a kula przecięła mu arterję. Po udzieleniu pierwszej pomocy Stoer w beznadziejnym stanie został odwieziony do szpitala powszechnego gdzie po północy zmarł.

Po zakończeniu dochodzenia Starzewskiego pozostawiono na wolnej stopie.

Grotniki — nowy przystanek kolejowy

na linji Zgierz—Ozorków.

Łódź, 27 września. Jak nas informuje dyrekcja węzła kolejowego w Łodzi, z dniem 1 października zostaną unieruchomione wszystkie pociągi dodatkowe podmiejskie, które na okres letni od 15 maja zostały przewidziane w rozkładzie jazdy. Ruch na tych pociągach w związku z zakończeniem się feryj letnich jest tak minimalny, że nie zachodzi absolutnie żadna potrzeba przedłużania tego terminu.

Zachowany zostanie jedynie i utrzymany w dalszym ciągu w rozkładzie jazdy — jeden jedyny pociąg, którym ucząca się młodzież zdąża do szkół łódzkich.

Pociąg ten Nr. 321-A w dnie, w których odbywa się nauka, wyjeżdżać będzie z Koluszek o godzinie 6.55 rano, a przybywać do Łodzi o godzinie 7.40.

• • •

Niezależnie od tego dowiadujemy się, że z dniem 1 stycznia 1931 roku miejscowość Grotniki, pomiędzy Zgierzem a Ozorkowem otrzyma

stały przystanek kolejowy.

Wszystkie pociągi linji kolejowej Łódź — Zgierz — Kutno będą się zatrzymywać na tym nowym przystanku pół minuty.

Bilety kolejowe do Grotnik otrzymywać będzie można przy kasach dworcowych łódzkich, z Grotnik do Łodzi zaś sprzedaż biletów odbywać się będzie w pociągu i uskuteczniać ją będzie konduktor.

W związku z tem na stacji w Grotnikach wybudowana zostanie

duża poczekalnia,

aby w razie niepogód pasażerowie mogli znaleźć schronienie.

—:o:—

Ojciec—zły duch domu.

Opowiadanie syna—zabójcy.

Z Poznania donoszą:

Na ławie oskarżonych zasiadł młody jeszcze człowiek, syn gospodarski Władysław Kliman z Przyprostyni (p. nowotomyski) pod ciężkim zarzutem zabicia ojca,

70-letniego starca.

Tłem zabójstwa były spory majątkowe.

Oskarżony twierdzi, że ojciec za dwa miljony marek oddał mu w 1922 roku 80-morgowe gospodarstwo. Rodzina Klimanów składała się z kilku córek i synów. Po paru latach na tle majątkowem poczęły powstawać liczne nieporozumienia, co raz gwałtowniejsze, aż wreszcie syn zabił kłonicą ojca-staruszka.

Podsądny na swe usprawiedliwienie oświadczył, że ojciec był uosobieniem niezgody, namawiał synów do przestępstw, żądał od nich by podpalali zagrody ludzi, z którymi ojciec żył w niezgodzie, że słowem starzec miał być istnym dręczycielem i

złym duchem domu.

W dniu tragicznego wypadku staruszek rzucić się miał na oskarżonego i począł go bić. — Władysław Kliman działając we własnej obronie chwycił za kłonicę i dwa razy uderzył ojca. Od ciosów pękła czaszka i stary ojciec niebawem zmarł.

Tak opowiadał syn-zabójca. Pierwsza grupa świadków przedstawiła ś. p. Klimana jako człowieka złego i awanturniczego, natomiast druga twierdziła wręcz przeciwnie, że stary Tomasz Kliman był człowiekiem łagodnego usposobienia i spokojnym. Zrzędził coprawda, ale było to bez znaczenia i raczej ojciec cierpiał, teroryzowany przez syna, który wspólnie z bratem poniewierał

sędziwym ojcem.

Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Kliman zasądzony został za uraz cielesny z wynikiem śmiertelnym na dwa lata więzienia.

—x:o:x—

50 osób tygodniowo

ucieka z Rosji do Polski.

Z Wilna donoszą:

Od początku września daje się zauważyć wzmożona ucieczka włościan z Rosji do Polski, uciekających przed kolektywizacją. Ucieczka ta odbywa się stale pod osłoną dłuższych obecnie nocy. Ostatnio przekracza granicę z Rosji do Polski około

50 osób tygodniowo

i wszyscy prawie przeprowadzają jednocześnie ze sobą inwentarz żywy. Uciekinierzy ci są umieszczani w zorganizowanych przez władze polskie obozach izolacyjnych.

Na terenie gm. ilskiej przekroczyła z Rosji do Polski rodzina Hejno, składająca się z 7 osób dorosłych, oraz druga rodzina Nadomskich, składająca się z 60-letniej wdowy z synem. Obie te rodziny przeprowadziły ze sobą inwentarz żywy. Na terenie gminy dołhinowskiej przeszła granicę rodzina Załuskich, złożona

z matki i sześciorga dzieci.

W powiecie wołożyńskim chroniąc się przed represjami władzy sowieckiej przybyły do Polski rodziny: Romanowiczów, która posiadała w powiecie mińskim 20 ha ziemi, składająca się z 3 osób oraz rodzina Bielskich również stamtąd.

—:o:—

Herbatka u Handlowców.

W Związku Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) odbędzie się dziś o godz. 20.30 trzecia z kolei w tym sezonie herbatka połączona z tańcami dla członków i wprowadzonych gości.

—::-::—

M. COMERT.

KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Z chwilą, gdy dusza, opuszczając ciało, odzyskuje pojęcie wieczności, nic już, w przestrzeni i czasie, nie łączy ją z ziemią, ani pamięć jej, pyłek tylko wiedzy ludzkiej, zatracony w świadomości wszechświata, ani doczesna jej powłoka-skorupa, pozbawiona owocu, próchno, skazane na zagładę.

To właśnie starałam się wytłumaczyć mej strapionej przyjaciółce, Magdalenie Réjan, gdy dniami całemi opłakiwała stratę swoją nad mogiłą męża, zamiast uspokajać się z biegiem dni, tygodni i miesięcy. Bolała coraz bardziej nad tem, że nie umarła jeszcze ze zmartwienia.

Zahipnotyzowana niskim murem cmentarza, który nie robił wrażenia przegrody, nie zdawała sobie sprawy z nieprzebytej przepaści, jaka dzieliła ją od zmarłego. Codziennie udawała się do ogrodu kamieni pomnikowych, by błagać o przebaczenie, że jeszcze żyje.

Pewnego wieczora, gdy zamęczałam ją napomnieniami i wymówkami, odsłoniła mi głębokie źródło swej rozpaczy, pogłębione bardziej jeszcze przez wyrzuty sumienia.

— Obiecaliśmy sobie wzajem, że jedno drugiego nie przeżyje. Był to drugi ślub naszego uczucia po tym, co połączył nas na zawsze. Widzę jeszcze, na tle tylu innych zatartych już obrazów, ową cudowną niedzielę naszych zaręczyn z koszami lilij i białych róż, rozstawionemi po całym domu i symboliczny pierścionek na moim palcu, jaśniejący jak zorza nowych dni... Nie wiem, jak stać się mogło wśród tej świątecznej atmosfery, że pomyśleliśmy o śmierci... Może było to wyzwanie granic nieskończoności dla tego uczucia bez granic. Nie wiem, które z nas wyrzekło pierwsze: „Nic rozdzielić nas nie może... jeżeli umrzesz ty, umrę i ja!" Ach! gdybym ja była umarła, nicby nas nie rozłączyło! Filip napewno wykonałby swoją obietnicę!

— Czy jesteś pewna, że nie zapomniał o niej?

— Naturalnie, że jestem tego pewna, tem bardziej, że na kilka dni przed jego zgonem, gdy już uświadamiał sobie, że choroba jego jest nieuleczalna powtórzyłam mu to, cośmy sobie dawniej ślubowali. Rzekłam mu: — Nie troszcz się o mnie... wiesz przecież dobrze, że gdy odejdziesz, nie zostane sama na świecie bez ciebie...

— I nie zaprotestował?

— O nie, nie... Uśmiechał się, jakby z ulgą, po pozbyciu się straszliwego ciężaru...

— Tem lepiej, jeżeli udało ci się usunąć jego trwogę...

— Ale nie dotrzymałam mu słowa... Myśl o tem jest dla mnie straszna...

— Nie myśl już o tem, Magdaleno, chyba tylko z wdzięcznością gdyż potwierdza to, że umiałaś w nim obudzić trwałe zaufanie aż do zgonu...

— Tak było istotnie, zapewniam cię... Bowiem, po śmierci jego ustawicznie prześladowała mnie myśl o samobójstwie. Byłam zupełnie zdecydowana zakończyć z sobą, lecz zarazem niezdolna rzucić się do wody nocą z opustoszałego mostu... tchórzliwa i pełna wstrętu wobec trucizny, wobec broni palnej, z którą obchodzić się nie umiem i noży, przejmujących mnie przerażeniem... A po pewnym czasie, gdy już zrozumiałam, że nigdy nie zdołam pozbawić się życia, zaczęłam pomimo wszystko myśleć tylko o śmierci, przekonana, że sama uwolni mnie od mego życia, pełnego abnegacji, samotności i żalu. Jednak nic pokonać mnie nie może, nic zużyć nie może mocy życia, zasilanej własną krwią moją... Jest to rzecz straszna być zarazem tak silną i tak tchórzliwą!

Biedna Magdalena! Wbrew wszelkim rozumowaniom nie mogła odzyskać spokoju dla serca i ducha. Pomimo to czułam się coraz spokojniejsza o nią, t. j. byłam przekonana, że nigdy nie popełni zamachu na swoje życie.

A jednak popełniła samobójstwo ubiegłego tygodnia. Znaleziono ją w wannie łazienki z przeciętemi żyłami, pustą butelczkę opium obok siebie i otwartym kranem gazowego piecyka. Słowem: zastosowała wszystkie środki, by skończyć jedną z trzech śmierci obranych, raczej, niż nie umrzeć wcale. A przyczyna tego kroku? List męża, przypięty spinaczem do kontraktu dzierżawy folwarku.

Filip, pomimo wszelkich obietnic żony odebrania sobie życia po jego śmierci, udzielał jej wszystkich potrzebnych wskazówek dla odnowienia umowy z dzierżawcą, gdy obecna wygaśnie.

Znaleziono ten list na biurku Magdaleny. Zamiast dłuższego czenia napisała na nim:

„A zatem nie wierzył nigdy, że odbiorę sobie życie"

Tł. L. M.

—:0:—

SPORT

Niedziela bez meczu ligowego.

Dwudniowa rewja sportu.

Kalendarzyk na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota: Piłka nożna: Boisko WKS. godz. 15.30, Hakoah — Zjednoczone. Spotkanie towarzyskie. Boisko przy ul. Wodnej godz. 15.30, Trumpeldor—Kraft. Mistrzostwo klasy C.

Gry sportowe: Boisko IKP. godzina 16-ta mecz towarzyski IKP. — Triumf oraz dalszy ciąg spotkań w piłkę koszykową, siatkówkę i hazenę o mistrzostwo klasy B.

Niedziela: Piłka nożna: Boisko WKS-u godz. 11-ta ŁTSG. Ib — Burza. Spotkanie o mistrzostwo klasy A. Boisko Widzewa, godz. 9-ta Widzew I — Union II. Przedmecz rezerw, godz. 11-ta Widzew I — Union I. Mistrzostwo klasy A. Boisko ŁKS. godz. 9-ta ŁKS. III — Hakoah II, godzina 11-ta ŁKS. II — Hakoah II. Mistrzostwo rezerw. Boisko przy ulicy Wodnej godz. 11-ta TUR. — Pogoń. Mistrzostwo klasy B.

Motocyklizm: Niedziela, godz. 6-ta rano start do raidu motocyklowego „na rozkazu“.

Kolarstwo: Na szosie warszawskiej wyścig międzyklubowy K. P. Zjednoczone.

Lekka atletyka: Boisko WKS-u godz. 11-ta międzyszkolne zawody lekkoatletyczne o puhar.

Gry sportowe:: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo klasy B. w koszykówkę, siatkówkę i hazenę.

Prowincja: W Pabjanicach, w sobotę godz. 16-ta boisko Burzy spotkanie towarzyskie Hasmonea I. — PTC. I., w niedzielę boisko Sokoła, godz. 15.30 Orkan — Reprezentacja Pabjanic, boisko Burzy godz. 15-ta Makkabi (Pabjanice) — TUR. (Zduńska Wola). Mistrzostwo kl. C.

W Zduńskiej Woli: w niedzielę godzina 15.30 Sokół—Hasmonea (Łódź). Zawody towarzyskie.

W Koluszkach, w niedzielę godz. 15.30 Koluszkowski K. S. — Lechja (Tomaszów). Zawody finałowe o mistrzostwo klasy C.

W Kaliszu, w niedzielę godz. 15-ta KKS.—Prosna. Mistrzostwo klasy B.

W Ozorkowie, w niedzielę, godz. 15.30 Ozorkowski K. S. — Sieradzanka. Zawody o puhar.

W Bełchatowie, w niedzielę godz. 15.30 TUR. — Stow. Młodzieży Polskiej. Zawody o puhar.

Czy Legja zostanie mistrzem grupy?

Ogólny stan rozgrywek.

W ubiegłą niedzielę, jak wiadomo odbyły się 4 mecze o wejście do Ligi. Legja poznańska pokonała W. K. S. 5:3, 82 p. p. z Brześcia rozgromił wileńskie Ognisko 8:4. TKS. odniosło zwycięstwo nad warszawską Skrą 5:3, wreszcie lubelska Unja zwyciężyła Lechję lwowską 4:3. Po powyższych spotkaniach stan tabeli o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

W grupie centralnej na pierwsze miejsce wysunęła się Legja poznańska, która prawdopodobnie zostanie mistrzem tej grupy.

Na cztery gry zdobyła ona 6 punktów i stosunek bramek 13:11, 2) W. K. S. (Łódź) 4 gry, 4 punkty st. br. 12:10, 3) Toruński K. S. 3 gry, 4 pkt. st. br. 10:9, 4) Skra 3 gry, 0 pkt., st. br. 6:11.

W grupie północnej chwilowo prowadzi 42 p. p. (Białystok) 2 gry, 3 punkty, st. br. 3:2, 2) 82 p. p. (Brześć) 3 gry, 3 pkt., st. br. 10:8, 3) Ognisko (Wilno) 2 gry, 2 pkt., st. br. 6:9.

W grupie południowo-wschodniej pierwsze miejsce zajmuje lubelska Unja — 3 gry, 4 pkt., st. br. 11:7, 2) Lechja (Lwów) 3 gry, 4 pkt. st. br 10:7, 3) Sokół (Równe) 2 gry, 0 pkt., st. br. 0:7.

W grupie południowo-zachodniej (Kraków, Kielce, Śląsk) rozgrywki jeszcze się nie rozpoczęły.

—:o:—

Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzącą niedzielę organizuje K. P. Zjednoczone na szosie warszawskiej ze startem w Krzywiu międzyklubowe wyścigi kolarskie. — Wyścig podzielony został na trzy części: 1) 50 klm. dostępny wyłącznie dla zawodników zrzeszonych. 2) 30 klm. dostępny dla wszystkich zawodników, 3) bieg turystyczny zamknięty wyłącznie dla zawodników K. P. Zjednoczone. Start o godz. 9 rano.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Poznań. Drużyna poznańska składa się przeważnie z graczy Warty i Legji.

Walka o „Dianę“.

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne.

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne rozgrywane są od lat czterech o „Dianę“, przyczem stan walk tegorocznych przedstawia się po trójboju jak następuje: 1) Grażyna 152 pkt., 2) AZS Warszawa 123 pkt., 3) Stadjon 78 pkt., 4) Legja i AZS. Poznań po 26 pkt., 6) Sokół, Pabjanice 25 pkt. 7) Roździeń 19 pkt., a dalej Makkabi (Wilno), Polonia i ŁKS. po 13 pkt., Warta 12 pkt., Makkabi, Warszawa 10 pkt., Sokół Bydgoszcz i Kolejowe P. W. po 8 pkt., AZS. Lwów 6 pkt.

Punktacja od roku 1927 jest następująca: 1) AZS. Warszawa 554 pkt., 2) Grażyna 526 pkt., 3) Craccovia 326 pkt., 4) Roździeń 165 pkt., 5) Legja 142 pkt., 6) AZS. Poznań 91 pkt., 7) Stadjon 78 pkt., 8) Makkabi, Kraków 75 pkt., 9) Warta 71 pkt., 10) Kolejowe P. W. 70 pkt., a dalej SKLA 48 pkt., Sokół Pabjanice 46 pkt., Makkabi, Wilno 42 pkt., ŁKS. 40 pkt., Polonia 33 pkt., Warszawianka 32 pkt., TKS. 26 pkt., Makkabi Warszawa 17 pkt., 06 Katowice 11 pkt., Krusche — Ender i Sokół Bydgoszcz po 8 pkt., AZS. Lwów 6 pkt., Wisła 4 pkt., Sokół Poznań 1 pkt.

W roku bieżącym pozostało jeszcze: pięciobój (Król. Huta 5.10 i bieg naprzełaj (Król. Huta 12.10), a w roku przyszłym pięcioletnia walka o Dianę zostanie zakończona.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.37, Praga wypłata na Warszawę 376.45 — 378.45 Wiedeń czeki 79.25—53, Zurych 57.75, Niemcy 46.92 i pół, wypłaty na Warszawę i Katowice 46.95 — 47.15, na Poznań 46.97 i pół — 47.17 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe. Nowy Jork 485.95, Paryż 123.79, Berlin 20.40 i 7/8, Hiszpanja 25.25, Holandja 12.05, Belgja 34.85 i 5/8, Włochy 92.80 Szwajcarja 25.05 i 1/8, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.27.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.79, Nowy Jork 25.41 i 1/4.

Gdańsk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.61 — 75, czek na Londyn 25.00 i 1/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.60 — 74.

BAWEŁNA.

Liverpool, 26. 9. Amerykańska, zamknięcie: wrzesień 568, październik 5,64, listopad 5.46, grudzień 5.73, styczeń 5.78, luty 5.80, marzec 5.85, kwiecień 5.91, maj 5.97, czerwiec 6.03 lipiec 6.05, sierpień 6.08, wrzesień 6.11 loco 5.89.

Liverpool, 26. 9. Egipska, zamknięcie: listopad 8.97, grudzień 8.99, styczeń 9.05, marzec 9.22, maj 9.37, lipiec 9.49, loco 10.05.

Nowy Jork, 26. 9. Amerykańska, zamknięcie: październik 10.36, listopad 10.44, grudzień 10.58, styczeń 10.67, loco 10.65.

Kontrakty: październik 10.28, listopad 10.39, grudzień 10.52, styczeń 10.60, luty 10.70, marzec 10.80, kwiecień 10.90, maj 11.01, czerwiec 11.08, lipiec 11.17, sierpień 11.21.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 27 września. Urzędowa cedula giełdy zbożowo towarowej w Warszawie za 100 kg parytet wagon w Warszawie: Żyto 18.50 — 19, pszenica 29 — 30, owies jednolity 20 — 22, jęczmień na kaszę 20 — 21, jęczmień browarny 25 — 27, mąka pszenna luksusowa 65 — 75, mąka pszenna 4/0 55 — 65, mąka żytnia pg. typu przepis. 35 — 36, otręby pszenne szale 16 — 17, otręby pszenne średnie 13 — 14, otręby żytnie 10 — 10.50, kuchy lniane 33 — 34, kuchy rzepakowe 21 — 22, groch polny jadalny 33 — 36. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Obroty dewizami zagranicznemi na zebraniu giełdy walutowej nie przekraczają średnich. Dewizy europejskie były przeważnie słabsze, natomiast po kursach niezmienionych obiegały dewizy amerykańskie (wpłaty zwykłe i telegraficzne na Nowy Jork). Kurs dolarów Stanów Zjednoczonych podniósł się o półtora gr. — Dewizy na Gdańsk obniżyły się o 4 gr., na Londyn — o trzy ćwierci gr., na Paryż i Sztokholm — o 2 gr., oraz na Szwajcarję — o półtora gr. Nieco wyżej notowano dewizy na Paryż (o ćwierć gr.), na Włochy (o pół gr.), na Belgrad (o 1 gr.), na Bukareszt (o 1 gr.) i na Holandję (o 10 gr.). — Z pozostałych dewiz obracano tylko dewizami na Budapeszt po kursie dotychczasowym (bez notowań).

TENDENCJA NIEJEDNOLITA.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych, jak również 5 proc. Pożyczka Konwersyjna, 6 proc. Pożyczka Dolarowa, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna i 10 proc. Poż. Kolejowa utrzymały kursy poprzednie, natomiast o pół proc. podniosła się 5 proc. Konwersyjna Poż. Kolejowa. Z pożyczek premjowych po niższym o pół proc. kursie sprzedawano 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjną, bez notowań zaś pozostała Dolarówka, za którą płacić chciano 58. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych o 25 gr. podniosły się 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie, bez zmiany natomiast pozostały 8 proc. L. Z. m. Częstochowy i 10 proc. L. Z. m. Siedlec. Minimalną stratę (10 gr.) poniosły 8 proc. L. Z. m. Warszawy, o 75 gr. zaś niżej notowano 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa. Również niżej ceniono 8 proc. L. Z. m. Kielc, od dłuższego czasu nienotowane. Z obligacyj m. st. Warszawy niżej o 3.75 notowano 6 proc. Poż. z 1926 roku VI em.

AKCJE — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

Rynek akcyjny w dalszym ciągu wykazuje skłonność do zniżki. Na osłabienie tendencji ma w dalszym ciągu wpływ okres świąt żydowskich oraz zbliżające się ultimo. Z akcyj bankowych obniżył się o zł. 1 Bank Polski i o zł. 2 — Bank Zachodni. — Z akcyj przemysłu cukrowniczego nielicznie zawierano tranzakcje akcjami cukrowni Częstocice po kursie zł. 2.35 niższym od poprzedniego. — Z akcyj metalurgicznych obracano Lilpopami po kursie od dłuższego czasu się niezmieniającym. Starachowice obniżyły się o 50 gr. Od dłuższego czasu nienotowane akcje „Zieleniewski i Fitzner — Gamper“ również osłabły. Z akcyj handlowych zakupywano akcje Borkowskiego po kursie niezmienionym. Z akcyj przemysłu papierniczego utrzymały swój kurs poprzedni akcje Kluczewskiej Fabryki Papieru. Innemi akcjami mało lub wcale się nie zajmowano.

Przyczyna zwyżki dolara. W dniu 26 b. m. zanotowano na giełdzie warszawskiej banknoty dolarowe 8.96 w grubszych odcinkach. Bank Polski pokrył całkowite zapotrzebowanie na banknoty i dewizy. Podniesienie się kursu banknotów dolarowych, mimo niezmienionego kursu czeku na Nowy Jork 8.912 i kabla 8.922, a nawet zniżonych kursów na Londyn o trzy czwarte gr., na Zurich — o 1 i pół gr., na Wiedeń o 1 gr., na Berlin — o 3 gr. i t. p. stało się konieczne ze względu na opłacający się arbitraż banknotami dolarowemi na Berlin. W Berlinie zanotowano 25 b. m. urzędowo Kabel 4.199, banknoty zaś — 4.226, to jest o 6.43 proc. pro mille drożej od Kabla, a więc kalkulacja przy kursie Kabla w Warszawie 8.922 winna być zł. 8.979 za dolara. To jest jedyna, istotna przyczyna podniesienia się kursu dolara, w przeciwnym bowiem razie Berlin mógłby wykupić z rynku naszego dolary po bardzo niskim kursie.

KOMUNIKAT.

Związek Strzelecki Łódź-miasto urządza dnia 27 września b. r. o godzinie 18-tej w sali Szkoły Powszechnej przy ul. Nowo-Targowej 24 uroczystą akademję w związku w Tygodniem Przeciwniemieckim.

Zarząd okręgu wzywa wszystkich członków Oddziału Sztabowego Okręgu do wzięcia udziału w akademji.

Wiceprezes Okręgu (—) Dr. Feliks.
Sekretarz Okręgu (—) Denys.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.
Szesnasty dzień ciągnienia.

15,000 zł. na nr. 25260.

10.000 zł. na nr. 130524 190375.

5.000 zł. na nr. 3076 19294 176015 197711 198164.

3,000 zł. na nr. 7139 37417 51773 81291 122911 185112 198112 205555 208890.

2,000 zł. na nr. 2331 4586 15263 18065 22779 41496 76169 117012 182827 192838 198955.

1.000 zł. na nr. 9387 18077 21381 29698 54223 70801 71135 83191 85799 86044 92010 93595 100532 114470 124201 136884 142177 145483 149320 177198 191799 191992.

600 zł. na nr. 6661 7610 10735 23721 40930 41410 41169 44895 50967 56215 57024 60121 64699 66043 70733 78498 79580 95560 129255 130963 131249 134878 143028 166884 169875 174900 177549 184727 202793 203241.

500 zł. na nr. 1305 1494 4178 4732 5624 5887 6170 6394 6536 7259 8806 8926 9449 9975 10070 11387 14519 14709 16829 19539 20127 20280 21608 21715 23304 25865 26512 27647 28063 31582 32900 39397 45257 45282 45316 45443 46191 50240 50832 51197 56447 57307 57471 58182 60904 60990 61765 61781 62434 62531 63579 63777 64157 65395 66430 67081 69406 70545 71814 74476 76112 75258 77527 78460 80016 80599 90706 91383 92101 93516 95162 95735 96172 97272 97792 100425 100485 101043 102193 103914 106015 106049 107196 109091 109532 110124 110360 110532 111489 111956 112226 112890 113462 113918 114041 118251 118315 118964 119169 122386 122987 123304 123756 124381 125552 125840 126164 126903 127840 128570 128862 130243 131136 131285 134003 134990 140695 141137 142122 143679 145230 147093 147098 148596 149037 151421 152752 156525 156980 157779 158087 158719 160883 162273 164922 165748 165794 166644 167689 169334 170359 170798 171202 171287 171887 173616 174325 175041 176040 176926 179879 181540 182649 182876 184998 185020 187303 188302 188617 188623 190700 193288 194223 197870 197884 200843 201560 201904 202880 202939 204477 204677 205726 205860 207348 208413 208751 208931 209915.

Po 250 zł. wygrały następujące numery.

91 232 412 93 503 77 602 802 31 1007 116 47 236 37 303 80 477 529 778 808 74 2009 19323 464 82 544 50 76 601 76163 3017 104 35 234 47 444 500 26 654 70 834 9233169 4043 82 237 39 444 770 81 856 5021 85 189 413 554 613 717 73 86 97 935 55 5081 161 877 7010 3972 157 90 256 341 53 468 741 834 8029 52 83 329 430 98 504 88 637 50 704 15 44 895 9001 36 137 64 388 425 28 69 529 661 79 752 69 89 986.

10064 84 289 727 36 98 11055 106 56 210 99 425 58 74 94 649 93 766 855 948 12006 40 143 97 237 81 90 248 575 625 98 706 55 828 49 908 9 13019 127 89 249 407 75 637 819 38 935 94 14092 175 348 75 92 408 26 507 15 652 85 785 875 99 15135 40 889 94 99 16178 322 426 709 11 992 17009 116 75 264 79 85 385 413 540 49 661 76 837 933 18039 78 98 142 59 82 244 85 355 447 575 622 702 63 91 894 910 18 19166 252 356 85 647 57 701 8 66 804 949.

20015 83 219 565 783 909 21018 136 212 26 85 370 91 93 588 631 925 59 93 22014 139 48 240 461 70 92 508 14 721 897 938 23139 308 444 615 815 84 24200 462 518 602 25133 93 96 244 84 89 458 527 670 891 26067 253 393 770 844 940 77 94 27137 269 485 516 34 638 94 804 935 69 28232 74 381 446 663 855 928 29010 36 64 154 208 361 75 462 578 674 726 34 74 972 93.

30058 208 318 558 81 610 14 50 54 715 57 64 934 52 31078 242 382 488 500 766 888 32027 164 255 305 21 430 557 619 80 707 835 82 33066 86 215 355 526 52 877 958 34014 164 71 276 88 304 448 562 89 692 715 35 98 99 949 35064 133 34 42 260 300 75 433 676 98 759 807 947 93 36090 164 77 81 271 366 73 439 77 532 615 34 839 37036 52 102 362 98 561 821 963 38122 75 631 718 89 93 39007 40 148 83 229 317 49 438 564 668 747 80 836 77 931 81.

40108 333 74 421 576 807 23 41066 125 252 60 346 422 42 59 62 71 509 17 65 643 704 16 48 802 920 42212 22 46 70 475 76 617 19 784 951 43094 225 75 327 97 499 501 708 13 50 892 44035 86 124 333 419 49 516 796 869 911 30 45036 37 51 55 84 121 45 88 226 43 665 746 64 951 52 57 46018 50 114 87 264 73 76 341 486 542 672 707 814 33 72 902 66 47181 258 385 414 847 85 48428 50 85 560 90 629 772 82 920 58 49176 218 303 31 38 54 67 522 698 794 865 908 9 49.

50215 61 71 378 446 572 668 720 51045 51 350 837 52 979 52192 97 249 354 56 88 650 705 808 994 53111 58 298 324 51 736 65 852 94 54258 329 498 532 83 95 658 734 91 862 914 58 67 55047 49 169 89 277 81 442 52 71 566 662 86 724 87 857 82 904 30 95 56021 40 70 97 378 669 701 834 40 42 56 82 57065 122 42 72 7581 355 483 551 662 88 815 85 977 82 58167 217 325 64 75 81 420 651 867 59129 222 49 78 421 511 712 47 97 868.

60054 92 192 306 31 76 80 492 86 90 573 602 861 95 929 35 61006 156 223 335 93 407 523 656 59 96 844 920 40 57 70 63132 484 85 520 30 615 41 719 33 89 828 73 63023 37 124 29 38 292 338 60 61 71 726 62 803 17 58 90 64029 136 74 98 435 60 559 97 616 783 910 28 935 65060 148 87 324 45 77 411 507 10 769 816 98 952 66075 86 118 73 283 407 562 621 45 819 943 67091 104 41 256 99 307 425 42 905 19 68058 120 325 72 85 477 552 58 72 631 868 69043 79 190 383 99 455 516 87 804.

70085 124 318 48 63 463 74 506 644 712 35 857 71179 98 372 421 37 577 96 97 711 848 50 72074 152 216 33 34 76 92 836 68 409 37 40 50 523 631 46 73 98 822 930 36 73190 301 29 446 551 678 790 806 72 908 73 98 74037 50 59 72 125 76 252 78 79 432 568 689 702 804 75 934 86 75050 59 162 77 215 335 37 413 15 29 46 613 51 71 778 94 912 88 99 76138 341 418 37 626 841 90 931 37 74 77110 50 60 70 226 318 40 593 948 78207 38 92 317 88 707 16 872 79136 309 418 537 651 97 921 76.

80133 283 379 448 52 50 373 81 634 774 950 81117 37 205 38 408 59 542 612 40 82 718 65 810 69 975 82007 105 10 25 52 337 85 403 57 643 705 96 83265 375 447 98 590 644 757 832 70 946 93 97 84047 205 62 83 341 69 96 400 62 537 620 93 877 913 28 44 85910 26 34 87 266 73 349 81 482 91 691 96 774 838 51 939 67 86072 114 215 313 21 34 2 838 87075 120 232 54 350 514 634 6 818 22 88095 132 34 96 470 569 616 93 747 812 979 89018 45 103 6 12 32 288 438 98 566 82 659 84 746 53 927.

90005 67 170 229 432 535 604 17 76 704 845 973 81 91016 156 393 486 619 85 86 99 806 54 92044 84 12 604 721 97 837 93347 78 471 520 715 49 825 52 98 970 94014 231 311 42 64 67 71 94 685 703 849 50 81 95213 85 337 85 526 70 77 95 642 714 79 974 985 96182 278 350 461 683 84 717 22 837 71 86 97040 73 99 146 84 9 394 497 584 62 82 92 713 98114 44 65 95 382 403 19 543 59 622 43 83 745 811 45 94 99080 94 281 313 27 33 92 618 45 731 94 813 17 99.

100014 58 209 319 22 74 412 48 678 803 6 77 101265 313 81 443 544 46 96 625 44 902 102051 74 84 122 43 58 269 369 75 406 64 78 96 547 906 37 40 67 86 88 103040 114 16 250 318 644 713 53 822 918 54 104028 148 212 43 79 89 570 775 88 817 63 920 75 105058 125 49 231 65 387 420 690 719 72 807 14 47 106007 179 262 400 672 704 843 74 909 46 58 107008 9 73 93 150 214 67 361 588 664 830 108220 38 301 10 441 533 48 640 91 726 804 975 109047 253 81 396 449 513 70 626 967 89.

110143 62 205 322 66 99 797 884 903 111014 106 34 245 75 92 310 415 639 780 95 97 800 30 62 73 85 958 112355 423 29 95 555 698 739 815 113041 132 88 269 96 349 68 520 685 723 24 825 902 59 67 70 114107 12 375 418 829 62 115017 35 99 107 73 216 34 419 79 590 645 709 21 865 116015 171 88 233 64 629 42 715 18 58 70 962 117129 228 318 67 433 38 520 683 715 54 63 833 118012 105 99 431 89 699 707 836 965 79 119047 117 83 207 32 392 618 44 757 857 96.

120137 41 66 235 312 68 463 503 7 672 755 801 941 121031 52 326 407 671 84 714 22 841 45 953 62 66 82 122097 109 28 80 92 267 91 466 689 794 809 62 95 96 946 52 70 123090 173 337 53 67 400 522 31 39 640 748 78 124030 33 178 302 77 480 585 96 834 40 47 936 125100 276 304 824 525 85 126007 69 76 214 302 68 431 579 671 745 887 95 936 63 79 127081 155 255 68 365 94 555 745 80 82 952 128163 247 55 458 76 562 84 662 87 766 78 90 963 129008 105 79 225 47 78 300 12 47 48 55 440 522 628 47 713 852 900 25 61.

130099 176 270 82 486 514 652 53 715 82 86 804 29 903 38 131012 93 236 305 36 435 61 543 63 94 665 78 97 711 62 879 905 57 132008 283 91 375 406 602 789 827 52 133174 258 407 40 648 747 842 84 957 63 134074 85 168 70 328 58 446 75 546 660 755 992 135358 69 433 621 716 32 69 98 907 136040 62 204 59 89 307 65 423 85 546 61 687 805 67 137005 42 114 41 76 200 17 327 89 524 793 853 85 138253 57 436 42 67 616 738 97 819 51 64 98 994 139065 115 213 376 451 95 539 41 56 636 732 80 849 949

140004 115 74 272 339 93 423 24 42 530 46 600 61 721 813 919 95 141013 43 57 134 38 206 64 303 411 514 16 620 63 846 86 953 142247 64 524 86 758 505 143033 66 232 43 48 333 84 413 75 525 62 733 900 37 51 93 144012 17 69 280 318 52 87 403 503 17 85 676 79 886 997 145013 102 54 370 521 751 04 836 900 19 40 146028 166 72 244 69 57 95 331 408 78 98 615 47 708 921 147042 219 55 97 414 542 52896 853 148073 101 82 88 466 70 73 94 545 545 68 73 711 28 29 813 47 925 64 149073 104 238 300 67 88 527 633 727 44 807 42 941.

150003 10 76 153 318 20 30 61 404 56 98 658 151051 177 241 319 462 95 579 681 719 851 152014 64 72 94 200 88 349 50 24 972 153037 67 108 225 64 338 95 422 30 95 543 832 903 154011 126 230 39 323 31 405 19 514 95 97 644 736 893 155200 360 69 431 528 957 156049 174 254 80 380 406 75 99 511 46 765 839 87 157172 274 424 85 583 601 746 47 87 94 920 84 158036 185 94 99 217 402 72 607 715 56 805 8 971 96 159025 94 154 202 26 35 78 342 474 75 537 54 671 929 37 38.

160046 92 118 97 202 490 594 691 741 70 89 92 93 828 61 161138 229 84 342 455 551 683 708 815 72 938 162032 281 373 446 608 45 737 802 3 84 938 81 84 163054 117 51 266 74 323 64 558 626 52 709 49 850 987 164170 230 390 404 614 31 38 705 165102 58 97 218 329 449 52 729 815 912 13 166011 42 168 274 90 357 547 48 614 29 876 167064 177 88 230 73 304 429 638 68 716 92 907 92 168038 88 152 352 66 504 5 98 698 742 61 924 34 169063 90 276 330 66 412 59 65 564 712 872 94 920 27.

170015 31 75 143 344 415 525 50 53 84 671 938 59 929 171018 136 263 81 438 97 684 734 842 56 903 172233 82 347 76 90 402 45 53 818 69 945 96 173046 179 313 31 430 542 69 705 10 42 79 958 174055 123 280 384 429 562 751 831 908 27 56 87 175055 82 144 88 89 371 415 500 93 821 900 8 69 176052 244 68 436 59 62 85 541 72 78 615 752 886 953 177083 112 53 216 20 56 65 600 178010 73 267 343 97 540 656 99 731 68 860 950 179161 226 413 76 594 601 773 805 52 968.

180187 226 31 47 394 424 601 823 78 910 64 68 84 181027 229 47 367 560 94 663 78 94 719 66 841 45 81 984 182092 237 48 310 510 30 38 647 727 885 89 927 183055 71 296 347 638 833 51 79 184066 170 74 222 524 27 58 61 92 629 61 724 25 868 185093 131 59 65 78 91 253 510 23 625 35 708 45 868 958 186037 83 188 250 329 79 410 35 62 687 98 712 76 97 848 77 920 47 60 187002 48 192 248 82 330 67 432 533 716 808 68 188098 171 379 430 592 765 81 831 89 921 189093 130 54 226 397 459 63 553 63 604 24 815 47 50 914 16 30 99.

190153 92 325 452 633 804 969 191169 237 64 87 358 401 570 626 66 748 92 99 986 192036 62 93 191 249 65 311 37 590 618 39 96 727 32 65 814 951 193030 105 54 77 260 68 307 431 41 44 568 839 58 194083 114 73 336 457 63 97 529 812 53 989 195350 51 413 744 983 196035 41 117 213 93 382 400 40 49 501 603 58 700 838 197033 109 50 60 278 321 46 94 462 510 47 69 664 710 94 815 198210 611 37 703 34 835 947 199029 172 253 325 422 610 726 34 83 92 889 907 14 33.

200016 91 258 301 652 89 855 201030 107 13 17 260 76 89 324 485 551 618 30 202021 84 123 305 75 575 774 203215 300 27 99 558 772 826 49 940 204066 91 132 45 260 36 97 414 82 87 528 36 694 804 88 945 75 92 96 205017 330 98 539 612 48 83 782 810 43 97 206033 70 118 35 97 221 455 68 538 74 676 736 66 76 81 869 80 953 65 207000 74 207 50 357 408 616 42 99 713 43 84 807 53 948 75 208029 57 196 233 348 573 689 844 47 932 209012 66 106 316 581 96 650.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premjera sztuki Arnolda Zweiga „Spór o sierżanta Grisze“. Początek o godz. 8.30 wiecz. „Krakowiacy i Górale“ Bogusławskiego-Kamińskiego dane będą jutro o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro wieczorem „Egzotyczna kuzynka“.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro „Płomienna noc Antonii“. Bilety na ul. Piotrkowskiej 74.

Jutro o godz. 4 po południu po cenach od 75 gr. do 2.50 „Eros i Psyche“.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska Nr. 295.

Dziś i jutro ostatnie trzy przedstawienia melodramatu w 9 odsłonach p. t. „Niewinnie skazany“ pod reżyserją J. Pilarskiego.

Przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę o godz. 12 w południe w sali Geyera pierwsze przedstawienie dla dzieci p. t. „Zaklęty królewicz“ z baletem i śpiewami. Reżyserja J. Pilarskiego. Ceny biletów od 50 gr. do 1.50 gr.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR“.

Dziś rewja w 2 częściach i 18 obrazach p. t. „Z Franciszkańskiej na Kopernika“.

CYRK K. DWORSKIEGO W ŁODZI.

Dziś przybył po raz pierwszy do Łodzi i rozbił swe namioty na posesji przy ul. Piotrkowskiej Nr. 180 największy polski cyrk Kazimierza Dworskiego, znanego w kraju organizatora przedstawień widowiskowych i b. reżysera cyrku Warszawskiego.

Cyrk organizowany przez dyr. Dworskiego zapowiada rewelacyjne widowiska dla Łodzi i niewątpliwie stanie się sensacją, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kierownictwo spoczywa w wytrawnych rękach dyr. Dworskiego, który sposobem prowadzenia odbiega od szablonu podobnych imprez ciesząc się powodzeniem w całym kraju — zyskując należyte uznanie ogółu.

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Niedziela:

10.15—1.45 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej.
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
15.45—16.30 Reportaż ze startu awionetek do wyścigu dookoła Polski z lotniska cywilnego z Warszawy.
16.50—17.10 Muzyka.
17.10 „Co czytano przed stu laty“: — prof. H. Mościcki.
17.25—18.45 Koncert.
18.45—19.05 Rozmaitości.
19.05 „Wiadomości przyr. i pożyt.“.
19.25—19.40 Kom. sport. i program na dzień następny.
19.40 Płyty gramof. i sygnał czasu.
20.00 Kwadrans liter.
20.15—22.00 Koncert.
22.00 Feljeton: „Z perspektywy“, wygłosi dr. J. Gajkowski.
22.15—24.00 Komunikaty i muz. tan.

KATOWICE. 408,7 m.

10.15 Nabożeństwo z Katedry pozn.
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof.
13.00—13.10 Komunikat meteorol.
15.00—15.20 Ks. B. Rosiński: „Wiedza i wiara“.
15.20—15.40 J. Żukowski: „Szkodniki zbożowe w jesieni i ich zwalczanie“
15.40—17.05 Koncert popul.
17.05—17.25 „Na szachownicy“.
17.25—18.45 Koncert.
18.45—19.05 Rozmaitości.
19.05 Wiadomości przyr. i pożyt.
19.25—20.00 „Bery i bajki śląskie“.
20.00 Kwadrans liter.
20.15—22.00 Muzyka operowa.
22.00—22.15 „Na złocie“ — feljeton harcerski Z. Kossak-Szczuckiej.
22.15—23.00 Kom. meteorol., kom. sport., program na dzień następny, oraz nadprogram.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, 1634,9 m

8.50 Nabożeństwo i koncert religijny.
11.00 Kantata nr. 25 Bacha.
12.00 Poranek popularny radjoork.
14.35 Fugi odegra C. R. Blum.
15.00 „Poezja dyletantów“, Gerhart Pohl.
15.30 Koncert ork. mandolinistów.
17.40 Muzyka z hotelu Kaiserhoff.
18.30—18.55 Odczyt p. t. „Przygody w Kaszmirze“ wygł. H. K. Helland.
19.00—19.25 M. Marschalk: „Opery i koncerty berlińskie przed stu laty“
19.30—19.55 Dr. Franz Rebiczek recytuje własne utwory.
20.10 „Eurganthe“, opera. Nast. muzyka taneczna.

Kawa powinna być czarna
JAK OCZY DZIEWCZYNY.
Przepis europejski i turecki.

Kawa pochodzenia wschodniego została wprowadzona do Europy w 17-tym wieku i jest rzeczywiście najstarszym napojem.

Dzięki niej umysł przezwycięża senność i żywiej pracuje, kawa bowiem

rozprasza odrętwienie,

spowodowane obfitem jedzeniem lub brakiem snu, sprzyja zamianie myśli na bardziej lotne i żywe.

Niestety panie rzadko znają się na umiejętnem przyrządzaniu smacznej kawy.

Aby otrzymać naprawdę smaczny napój radzimy przede wszystkiem wybrać wysoki gatunek kawy.

Zmieloną kawę zalać bardzo gorącą wodą, lecz nie gotującą się, licząc na szklankę dwie łyżeczki. Aby otrzymać kawę mocniejszą, wystarczy przepuścić wodę drugi raz.

Najlepszym filtrem jest zwyczajny płatek płócienny, umocowany na metalowym krążku i umieszczony w kawniku.

Ten sposób przyrządzania kawy zaleca smakoszom Brillat Tavarin, znakomity uczony smakosz francuski.

Kawa taka będzie aromatyczna, naturalnie nie trzeba dodawać do niej cykorji, która swą goryczą

psuje smak kawy.

Można również przyrządzić kawę po turecku.

Według orzeczenia Proroka kawa powinna być czarna jak oczy dziewczyny, gorąca jak jej miłość, a słodka jak pocałunek.

Według tureckiej recepty przyrządzania kawy gotuje się uprzednio wodę w specjalnym kawniku o długiej rączce i wrzątek zasypuje kawą jaknajdrobniej zmieloną i zmieszaną pół na pół z cukrem, gdy zaczyna burzyć się i ma zamiar wykipić odstawić na chwilkę i znów gotować do trzech razy. Bezpośrednio po trzeciem zagotowaniu rozlać do małych filiżanek i podać do picia.

Według zwyczaju wschodniego, aby kawa nie ostygła gotuje się ją w salonie, a właściwie dawniej w Turcji w salam liku, gdzie przyjmowano gości.

Filiżanka zawiera zaledwie

parę naparstków kawy,

to też wypija się ich kilka, oczywiście razem z fusami.

Ludzie nieprzyzwyczajeni do narkotycznego działania kawy muszą pić jej bardzo mało, gdyż kawa po turecku działa kilkakrotnie silniej, niż zwykła.

SERCE I KLEJNOTY.
Awanturka miłosna córki przemysłowca.

Sensacją rozpoczynającego się sezonu jesiennego w Berlinie było zniknięcie córki znanego przemysłowca pana K... wkrótce po powrocie z pobytu letniego w Sopotach. Przez kilka dni widywano ją w eleganckich lokalach rozrywkowych w towarzystwie

młodego człowieka,

mówiącego łamaną niemczyzną, którego poznała prawdopodobnie nad morzem i który stał się nieodłącznym jej cieniem. Potem zniknęli nagle oboje.

Na zapytania o córkę rodzice odpowiadali z zakłopotanemi minami, że wyjechała, nie podawali jednak celu podróży, jak mówiono, z tej prostej przyczyny, iż sami go nie znali. Panienka bowiem uciekła ze swym wielbicielem, ponieważ rodzice nie chcieli dać zezwolenia na ślub przed zasięgnięciem informacji o cudzoziemcu. Młoda para zniecierpliwiona zwłoką postanowiła obejść się bez błogosławieństwa rodzicielskiego i kościelnego.

Do tej pory historja banalna i taka, która mogła zdarzyć się w każdem stuleciu. Bardziej jednak oryginalny i nawskroś nowoczesny jest jej ciąg dalszy. Oto po dziesięciu mniej więcej dniach panienka zjawiła się znowu w Berlinie

wesoła, uśmiechnięta,

ale sama. Zaciekawienie wzbudzone jej powrotem, wkrótce zostało zaspokojone. Po pierwszych dniach niezmąconej szczęśliwości wytworny cudzoziemiec oświadczył swej towarzyszce, że jego zasoby gotówkowe wyczerpały się i prosił, aby powierzyła mu swe klejnoty do zastawienia. Wykupi je, gdy otrzyma pieniądze, które są już w drodze.

Panna K... obciążona dziedzicznie zmysłem finansowym, doszła widocznie do przekonania, że serce można oddać, ale kosztowności nie i posiadając już pewną rutynę w uciekaniu, opuściła zkolei niefortunnego kochanka. Rodzice nie zrobili jej najlżejszej wymówki, uszczęśliwieni z odzyskania córki. Plotka berlińska głosi nawet, że ojciec dumny jest skrycie ze swej latorośli, która nie dała się oszukać i ocaliła swe klejnoty przed oszustem.

Zapytanie.



Wyjdź za mnie, moja kochana.
Oddam ci w jasyr swe serce,
pod stopy małe i drżące
rzucę ci kwiatów kobierce...

Jak ty się ślicznie, chłopczyku
wyrażasz — ale, mój złoty,
powiedz czy na tych kobiercach
rość będą również... banknoty?

Rom.

Węże w koszyku.

Istnieje kraj, gdzie nietylko żmije w rodzaju naszych, ale nawet wielkie węże hoduje się tak, jak inne zwierzęta domowe Krajem tym jest Brazylja, gdzie w gospodarstwie domowem można tak często spotykać te szczególnego rodzaju zwierzęta domowe, jak gdzieindziej psa lub kota. Węże te, dla których szczury są ulubionym przysmakiem, oddają tam ludziom wielkie przysługi, tępiąc te

wielkie szkodniki,

przed któremi nie można się wprost obronić. W dzień wąż śpi spokojnie w kłębek zwinięty w koszyku dla niego przeznaczonym, a dopiero w nocy wybiera się na łowy. Węże oswajają się bardzo prędko z otoczeniem, nie wyrządzają żadnej krzywdy ani starszym ludziom, ani dzieciom i przyzwyczajają się do domu w takim stopniu, że wypuszczone na wolność i wywiezione dokądinąd, nawet ze znacznej odległości,

odnajdują drogę i powracają.

Podsłuchane.

WYBRNĄŁ.

Nauczyciel: — Jak się nazywa człowiek, który cały dzień spędza w szynku?

Uczeń: — Restaurator.

ZDRADZIŁ SIĘ.

— Jak pani córeczka wyprzystojniała, — dziwi się pani Cegielska.

— A zdawało się, że stanie się podobną do pani.

WYMÓWKA.

Pani domu do żebraka: — To dziwne, że taki silny mężczyzna nie może znaleźć pracy.

Żebrak: — Tak, moja pani, to dlatego, że ludzie żądają zawsze świadectwa od ostatniego pracodawcy. Ten zaś już od dwudziestu lat nie żyje.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Spór o sierżanta Gryszę.
Teatr Kameralny: — Tempo ponad sto.
Teatr Popularny: — Płomienna noc Antonii.
Teatr Popularny (w sali Geyera) — Niewinnie skazany.
Filharmonja: — w poł. Shylok; po poł. Golem; wiecz. Kidusz-Haszem.
Miejska galerja sztuki: — wystawa.
Helenów: — Koncert popularny ork. symfonicznej.
Apollo: — Kurjer carski.
„Bajka" Z Franciszkańskiej na Kopernika.
Casino: — Podcięte skrzydła.
Chochlik: — Odwrotna strona medalu.
Corso: — I Tajemnica chińskiej dzielnicy, II Tajemnica puszczy.
Capitol: — Małżeństwo na złość.
Czarne Oko: — Łódź szaleje.
Czary: — Ostatni atak.
Ludowy: — Spowiedź uczciwej kobiety.
Grand-Kino: — Tajemnica lekarza.
Luna. — „Halka".
Oświatowy: — Z dnia na dzień — dla dorosł. Córka Wodza — dla młodzieży.
Mimoza: — Moralność Pani Dulskiej.
Odeon: — Krzyk zaświatów.
Palace: — Ci, którzy się sprzedają.
Przedwiośnie: — Białe piekło.
Raj: — I Ponad śnieg, II Niebezpieczny szlak.
Resursa: — Gdy kobieta się zapomni.
Splendid: — Walc miłości.
Słońce: — Zahla — córka szeika.
Wodewil: — Krzyk zaświatów.
Zachęta. — „Ich czworo", 2. Jego ekscelencja"

WINSZUJEMY.

Jutro: Wacławowi.
Wschód słońca 5.30.
Zachód — 5.24.
Długość dnia 11.54.
Ubyło dnia 4.38.
Tydzień 39.

Walka z urojoną wadą.
Czy człowiek jest leniwy?
Nuda jest chorobą bezczynności.

Od wielu tysięcy lat człowiek jako typ nie cieszy się dobrą opinją. Ludzie nie mówią dobrze o „człowieku". Nie odznacza się zaletami w ich oczach, częstokroć przypisuje mu się wady gorsze od „nieświadomych" zwierząt: instynkty mordercy i grabieżcy, gwałtowność, okrucieństwo, wyrachowanie i t. p., a w dodatku jeszcze

wrodzone lenistwo.

Jak sądzić można z historji, wada lenistwa zawsze była swoista człowiekowi: niewolników pilnowali dozorcy, by wykonywali swą pracę przymusową, a system ten utrzymał się do dnia dzisiejszego. I dziś jeszcze mamy dozorców, tylko że inną noszą nazwę, naprzemian zwą się kontrolerami, inspektorami, kierownikami, dyrektorami i t. d. W wielkich zakładach przemysłowych znajdują się

zegary kontrolujące

i podobne przyrządy. Nasuwa się pytanie: po co istnieją te wszystkie zabezpieczenia przeciwko lenistwu? Odpowiedź jest jasna: dlatego, że ona stale grozi.

Nie można jeszcze nazwać leniwym człowieka, który po ośmiogodzinnej pracy w jakimkolwiek zakresie, myśli o wyrwaniu się z pod jarzma pracy. O ile chcemy używać tego wyrażenia, musimy je ograniczyć, pytając: do czego człowiek odznacza się lenistwem? Wówczas okaże się, że człowiek może być „leniwy" do jednego rodzaju zajęcia, ale nie do innego. Z trudnością znaleźćby można człowieka leniwego w każdym zakresie pracy.

Z natury bowiem człowiek bynajmniej nie jest leniwy, jeżeli pojęciem tem obejmujemy odrazę do każdej czynności, połączonej z wysiłkiem. Taki rodzaj lenistwa byłby otwartem zaprzeczeniem bytu.

Każdy żyjący organizm tak długo, jak trwa życie,

pracuje ustawicznie.

Pracę wykonywuje każda, choćby najdrobniejsza komórka ciała, organizm „pali" się z nadmiaru czynności w literalnem znaczeniu wyrazu.

Człowiek normalny kieruje się wewnętrzną pobudką do czynu. Czynność sprawia mu zadowolenie, a bezczynność uważa za coś męczącego, uczucie przykre, które powoduje nudę.

Przy pracy główną rolę odgrywa jej cel i przeznaczenie Wytężenie sił — o ile dostarczyć ma człowiekowi istotne zadowolenie — powinno mieć oznaczony kierunek do pewnego celu.

O ile celu tego brak przy wykonywaniu jakiego zajęcia albo też gdy cel nie godzi się z indywidualnością człowieka, rodzi się to, co mylnie zwą lenistwem czy też odrazą do pracy.

Praca, niezgodna z indywidualnością człowieka jest mu równie przykra, jak brak pracy. Wobec tego, że przy obecnej organizacji pracy ludzkiej nie można stosować się do upodobań miljonów ludzi, aż nadto często spotykamy się z obrazem tak zwanego lenistwa czy też

domniemaną niechęcią do pracy

Z tego powodu właśnie nowocześni psychologowie skierowali baczną uwagę na poznanie i zbadanie indywidualnych zdolności do pracy. Każdy ekonomista i każdy właściciel zakładów przemysłowych wie z doświadczenia, jak wielkie korzyści osiągnąć można z pracy, gdy zostaje wykonana z maksimum zadowolenia.

Od tego właśnie zaczyna się nowoczesne zwalczanie lenistwa, by każdemu udzielić pracy w zakresie jego indywidualnego uzdolnienia i zamiłowania.

Nasze powyższe wywody nie mają jednak na celu wykazania że niema wogóle ludzi leniwych Tacy istnieją niewątpliwie. Są ludzie bezwzględnie leniwi,

bez chęci do pracy.

Zaliczyć jednak do nich nie można ani włóczęgów, ani ludzi nie obciążonych żadną pracą. Jedni wyczerpują swoją energię na walkę z trudnościami życia bezdomnego, a drudzy — na gonienie za rozrywkami.

Ludzie leniwi w ścisłem znaczeniu tego słowa są ludźmi chorymi, niezdolnymi do życia. Stali się leniwi z przyczyn od nich niezależnych: ciosów losu. Są to ludzie, którym potrzebna jest kuracja: leczenie ducha.

Lenistwo jako pojęcie oderwane nie istnieje wcale. Jest zawsze kwestją warunków, a nie wrodzoną wadą człowieka.

Odrastająca wątroba.
Legenda znalazła uzasadnienie w badaniach lekarskich

Znaną jest legenda o Prometeuszu, który wykradł z Olimpu ogień, zaniósł go ludziom, a za tą kradzież skazany został przez króla bogów Zeusa na wieczyste cierpienia, przykuty bowiem został do skały, a sępy wyjadały mu wątrobę, która ciągle mu odrastała. Legenda ta trwająca od wieków, pozbawiona była wszelkiego uzasadnienia lekarskiego do czasów ostatnich, kiedy przeprowadzano badania nad

regeneracją wątroby.

Prof. dr. A. W. Mayer z Berlina przeprowadzał w tym kierunku badania od r. 1918, gdzie wykazuje, że regeneracja wątroby jest u ludzi bardzo wybitna, że uszkodzenia w wątrobie, dochodzące nawet do wielkości dłoni dorosłych ludzi mogą ulec zupełnemu wyleczeniu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.